

Anna Maria Jopek, Licho

Nie trzeba mnie wyganiać, nie trzeba mnie odpychać.
Obejmę jabłoń za szyję, zacznę z jabłonią usychać.
Zapłaczę nad agrestem, przejdę się malinami.
I będą skurczone liście.
Jagody z czarnymi plamami...

Trzeba mnie wziąć do domu, przy stole dębowym posadzić.
Trzeba mnie długo pieścić, po zimnych stopach gładzić.
A kiedy sen mnie zmorzy albo zaleję się łzami,
długo po czole miedzianym ciepłymi wodzić ustami...